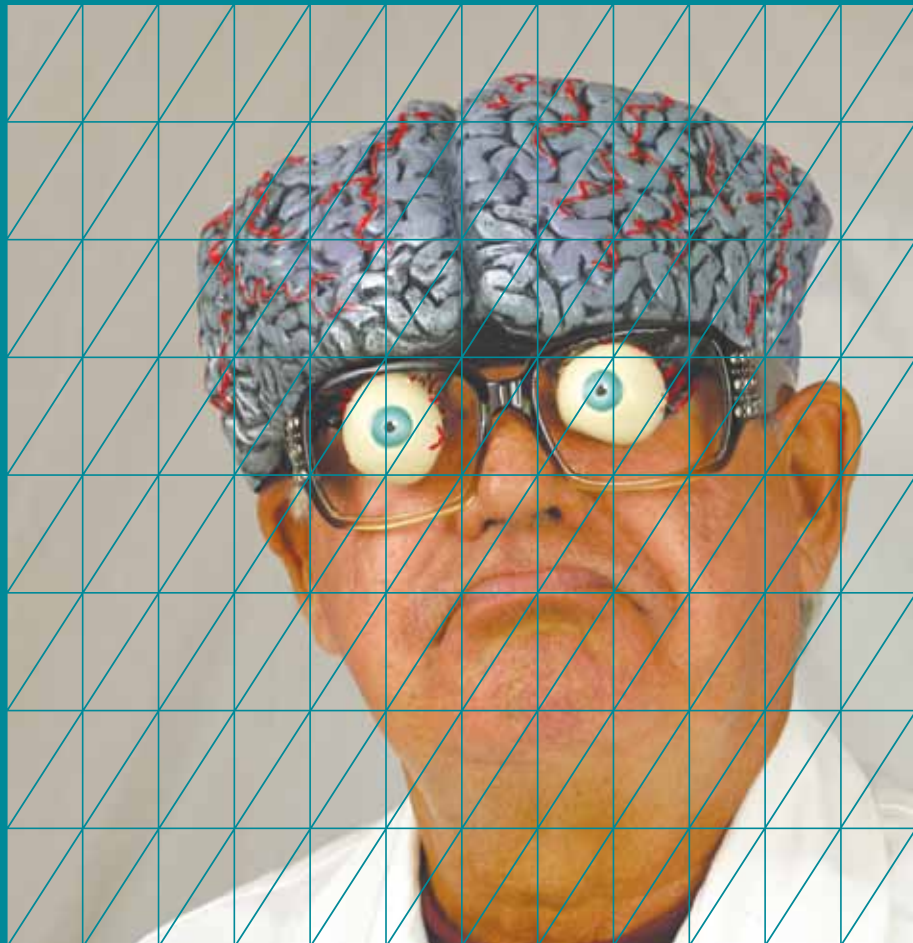




RUSOFOBIA W STRATEGII KREMLA

BROŃ MASOWEGO RAŻENIA

Jolanta Darczewska, Piotr Żochowski

NUMER 56
WARSZAWA
PAŹDZIERNIK 2015

RUSOFOBIA W STRATEGII KREMLA

BROŃ MASOWEGO RAŻENIA

Jolanta Darczewska, Piotr Żochowski



OSW |

CENTRE FOR EASTERN STUDIES
OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH im. **Marka Karpia**

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich
im. Marka Karpia / Centre for Eastern Studies

Redakcja

Anna Łabuszewska, Katarzyna Kazimierska

Opracowanie graficzne

PARA-BUCH

DTP

GroupMedia

Zdjęcie na okładce

Agencja Shuttestock

WYDAWCA

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

Centre for Eastern Studies

ul. Koszykowa 6a, Warszawa

Tel. + 48 /22/ 525 80 00

Fax: + 48 /22/ 525 80 40

osw.waw.pl

ISBN 978-83-62936-72-4

Spis treści

WSTĘP /5

TEZY /6

I. ZARYS HISTORII POJĘCIA /9

II. RUSOFOBIA W INFORMACYJNYM POLU WALKI /13

III. RUSOFOBIA W JĘZYKU POLITYKI OFICJALNEJ /16

IV. RUSOFOBIA POD SPECJALNYM NADZOREM /18

**V. (ANTY)DIALOG Z POLSKĄ JAKO ELEMENT ROSYJSKIEGO
DYSKURSU TOŻSAMOŚCIOWEGO /22**

VI. RUSOFOBIA JAKO PROBLEM KREMLA /27

WSTĘP

W odpowiedzi na zachodnią krytykę działań Rosji na Ukrainie w rosyjskim języku politycznym przywrócono pojęcie „rusofobii”. Ma ono długą tradycję i jest głęboko osadzone w XIX-wiecznym dyskursie imperialnym. Od początku był to dyskurs politycznie dwuznaczny: z jednej strony kreślił strefy dominacji Imperium Rosyjskiego, z drugiej zaś promował wizję odrębnego „rosyjskiego świata” budowanego w opozycji do konsumpcyjnego, „gnijącego” Zachodu.

Postulat walki z rusofobią, coraz częściej przywoływany w rosyjskiej przestrzeni medialnej, stanowi dziś zapowiedź kolejnej odsłony w wojnie komunikacyjnej Rosji z przeciwnikami Kremla – zarówno zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi. Obecni kremlowscy stratedzy zrównują rusofobię z antysemityzmem, nadają jej wymiar uniwersalny i traktują jako argument w neoimperialnym dyskursie tożsamościowym. Rusofob, będący niejako klasycznym „wrogiem” Rosji, dobrze wpisuje się przy tym w obraz przeciwnika ideowego, umożliwia bowiem formułowanie kategorycznych, skrajnie emocjonalnych i mobilizujących ocen.

TEZY

- Zakorzeniony historycznie termin „rusofobia”, wprowadzony do obiegu w połowie XIX wieku, miał wspierać ówczesny rosyjski dyskurs imperialny i cywilizacyjny. Już wówczas Imperium Rosyjskie przedstawiano w opozycji do zdegenerowanej Europy – jako spadkobiercę tradycyjnych wartości „gnijącego świata”. Od początku był to dyskurs politycznie dwuznaczny: z jednej strony kreślił zakres strefy dominacji Imperium Rosyjskiego w Europie Środkowej i Południowej (pansławizm), z drugiej – promował wizję odrębnego świata („Imperium Wschodu”), reprezentującego prawosławno-cesarską tradycję Bizancjum i dziedzictwo Dżyngis-chana, tj. inną hierarchię wartości. Dyskurs ten nie zdołał zneutralizować ówczesnej krytyki Zachodu pod adresem polityki ekspansji caratu, czego efektem była postawa wyniosłego izolacjonizmu Rosji.
- Na przestrzeni dziejów walka z rusofobią była wykorzystywana do realizacji różnych celów polityki wewnętrznej i zewnętrznej państwa: dyscyplinowania zbuntowanych narodów Imperium Rosyjskiego, walki ze „światowym syjonizmem”, konsolidowania obywateli, a także jako argument przeciwko rozszerzeniu NATO i UE itp. Przez tego rodzaju cele taktyczne zawsze jednak przeświecał cel strategiczny: rusofobia niezmiennie symbolizowała rywalizację dwóch modeli kulturowo-cywilizacyjnych oraz konflikt dwóch systemów wartości – Wschodu i Zachodu. Walka z rusofobią uzasadniała schematyczny podział świata i, stygmatyzując jednostki i państwa „ideowo obce”, mobilizowała własne społeczeństwo w obliczu domniemanego zagrożenia.
- Obecne władze Federacji Rosyjskiej przykładają ogromną wagę do rozwoju technologii politycznych i będących ich pochodną – technologii informacyjnych. Służą one ich legitymizacji oraz realizacji celów polityki wewnętrznej i zagranicznej. W ostatnich latach ich znaczenie wzrosło, zmieniły także charakter

– z defensywnego na ofensywny. Moderowanie przekazów, zawierających pożądany z punktu widzenia władz wizerunek Rosji i otaczającego ją świata, jest traktowane jako skuteczny i perspektywiczny sposób kształtowania zbiorowej świadomości.

- Tak zwana propaganda państwowa jest w istocie formą planowanej i długotrwałej operacji specjalnej, wykorzystującej techniki manipulacji informacją i elementy sterowania społecznego. Osadzona w deterministycznym kontekście rywalizacji ze światem zachodnim wymaga stałego konstruowania bądź aktualizowania wykorzystywanego już wcześniej obrazu „wroga”. Rusofob dobrze wpisuje się w obraz przeciwnika ideowego; umożliwia bowiem formułowanie kategorycznych, skrajnie emocjonalnych i mobilizujących ocen.
- Nowa strategia walki z rusofobią niesie ze sobą niebezpieczne trendy. Przede wszystkim traktuje rusofobię jako zrównywaną z antysemityzmem formę nietolerancji etnicznej wobec Rosjan, etnosu rosyjskojęzycznego i państwa rosyjskiego, zaś walkę z tym zjawiskiem – jako narzędzie uniwersalne. Pojęcie „rusofobii wewnętrznej” rozszerza na Ukrainę i Białoruś, zrównując kwestię narodową białoruską i ukraińską z kwestią „cywilizacyjną” (Ukraińcy i Białorusini nie są odrębnymi narodami, są częścią „rosyjskiego świata”). Rozwijana na gruncie *stricte* wewnątrzrosyjskim jest wymierzona przeciwko zwolennikom demokratyzacji i liberalizacji Rosji. Oznacza to, że państwo uznaje krytyków panującego reżimu za wrogów, dąży do ich publicznego napiętnowania i izolowania. Z drugiej strony, atak na rusofoba jest formą uodporniania własnego społeczeństwa przed zwątpieniem w politykę Kremla.
- Budowanie obrazu rusofobicznych państw jest także instrumentem kształtowania neoimperialnej tożsamości politycznej obywateli Federacji Rosyjskiej, ich mobilizacji w obliczu realnego bądź domniemanego zagrożenia, a także formą

przywrócenia im komfortu psychologicznego w obliczu fiaska kremlowskich posunięć (np. na Ukrainie). Zmitologizowany stereotyp państw rusofobicznych pozostaje ponadto koronnym argumentem i prostym objaśnieniem napięć zachodzących w stosunkach między Rosją a Zachodem.

- Walka z rusofobią, która urasta dziś do fenomenu uniwersalnego, jest przejawem negatywnego programu polityki Rosji na przestrzeni dziejów. Programu pozytywnego (atrakcyjnego, ideologicznie nośnego) nie sformułowano do dziś. W efekcie Rosja zwraca się w stronę imperialnej przeszłości i tradycyjnego argumentu siły.
- Akcje informacyjne wykorzystujące stereotyp rusofobii stanowią pożywkę dla rosyjskiego szowinizmu, co w wieloetnicznym państwie może mieć konsekwencje odwrotne niż zamierzone. W wymiarze zewnętrznym – traktowane jako sposób komunikacji Rosji z poszczególnymi państwami, wymuszający korektę ich krytycznego stanowiska wobec polityki Kremla, a polegający na przypisaniu przeciwnikowi podstępnych zamierzeń, negatywnych cech i wartości – takie akcje z założenia są zaprzeczeniem dialogu. Zapowiadają one wzrost poziomu agresywności rosyjskiego języka politycznego, dalszą samoizolację Rosji i – jak w czasach caratu i ZSRR – demonstrację postawy wyniosłego izolacjonizmu.

I. ZARYS HISTORII POJĘCIA

Pojęcie „rusofobia” wprowadził do dyskursu politycznego Fiodor Tiutczew¹, poeta, dyplomata, tajny radca w III Oddziale Kancelarii Carskiej², wspierający swój rząd koncepcyjnie i informacyjnie. W pisanych w latach 40. XIX wieku tekstach „Rosja i Niemcy”, „Rosja i rewolucja” oraz „Rosja i Zachód” kreślił potencjalne programy polityki zagranicznej Imperium Rosyjskiego, m.in. partnerstwa „ze zdrowym jeszcze elementem germańskim”, co miało być remedium na powstrzymanie „zgnilizny szerzącej się z Francji” czy panslawizmu, tj. ogólnosłowiańskiej harmonii pod patronatem Rosji. W jego geokulturowym ujęciu Imperium Rosyjskie („Wielki Wschód”), spychane na margines świata Zachodu, miało być jego zbawcą, ostoją wartości chrześcijańskich. Pojęcie rusofobii Tiutczew umieszcza w dwóch kontekstach: wewnętrznym (przypisuje ją „okcydentalistom”, krytykującym carski reżim za represje, bezprawie i brak swobody słowa oraz przeciwstawiającym Rosję Europie, utyskując przy tym, iż „żadne naruszenia prawa, zasad etycznych, a nawet cywilizacyjnych, jakich Europa

¹ Fiodor Tiutczew (1803–1873) – rosyjski dyplomata i poeta, autor znanego sloganu „Умом Россию не понять” („Umysłem Rosji nie zrozumiesz”). W 1822 roku, po studiach na Uniwersytecie Moskiewskim, wyjechał jako *attaché* do poselstwa rosyjskiego w Monachium. W służbie dyplomatycznej spędził ponad dwadzieścia lat (Monachium, Turyn, Genua). W publicystyce politycznej przybliżał relacje między Rosją a Europą, sytuację polityczną i społeczną w Europie w czasie Wiosny Ludów, był propagatorem panslawizmu. W połowie lat 40. XIX wieku był inicjatorem stworzenia rosyjskiej kontrapropagandy na Zachodzie; <http://magazines.russ.ru/nlo/1999/40/reitbl.html>. Po powrocie do Rosji pracował w Komitecie do spraw cenzury w III Oddziale Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości, od 1858 roku – kierował tym komitetem.

² III Oddział Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości (carska policja tajna) działał w latach 1826–1880. Miał szerokie pełnomocnictwa: kontrolował ministerstwa, cenzurował publikacje, monitorował działalność sekciarską w Kościele prawosławnym, zbierał informacje o osobach nadzorowanych przez policję, sprawował nadzór nad aresztami i więzieniami oraz miejscami przesiedleń osób podejrzanych i „szkodliwych”. III Oddział miał do pomocy Korpus Żandarmerii. Po 1830 roku koordynował i nadzorował agenturę zagraniczną, powoływaną głównie do śledzenia polskiej Wielkiej Emigracji. W 1848 roku w ramach III Oddziału powstał Komitet Specjalny do Nadzoru nad Drukiem, tzw. komitet buturlinowski (od nazwiska pierwszego szefa Dmitrija Buturlina). Dziesięć lat później na jego czele stanął Fiodor Tiutczew; kierował nim do 1873 roku.

się dopuszcza, nie powstrzymują pędu do niej”) oraz zewnętrznym (głównie w kontekście odrzucenia przez Polaków idei słowiańskiego braterstwa). Przeciwnieństwem „rusofoba” był z jednej strony prawosławny patriota, umacniający imperium, a z drugiej – rusofil (słowianofil). Termin ugruntowały następnie słowianofilstwo i pansławizm³ rozwijane w drugiej połowie XIX wieku.

Tiutczew wyraźnie powiązał rusofobię z „kwestią polską” i walką Polaków przeciwko imperium. Usprawiedliwiając politykę caratu, sprowadził tę kwestię do konfliktu między Słowianami. Porozbiorową, „rusofobiczną” Polskę oskarżał o zdradę, gwałty i okrucieństwa na Rosjanach, a w wierszu „Do Słowian” (1867) określił ją mianem „Judasza Słowiańszczyzny”. Nie był w swych poglądach odosobniony: każde powstanie nad Wisłą (1794, 1830, 1863) było dla carskiej propagandy okazją do manifestowania wrogości i przypominania „polskiej zdrady”, „polskiej niewdzięczności”, „polskich okrucieństw”. Co więcej, poczynając od Nikołaja Karamzina, wspierająca carską propagandę nacjonalistyczna interpretacja dziejów narzucała stereotyp Rosji jako „ofiary” Polski: Polska była wrogiem, zaś likwidacja polskiego państwa była konsekwencją sprawiedliwości dziejowej⁴.

Do zasobów leksykalnych języka rosyjskiego słowo „rusofobia” weszło dopiero za czasów Stalina. Po raz pierwszy pojawiło się w słowniku Dmitrija Uszakowa (1935–1941), a następnie Siergieja Ożegowa (1949) i tzw. Słowniku akademickim (1950–1965). Propaganda stalinowska, która metodę kreowania wrogów doprowadziła do perfekcji, kierowała przeciwko nim agresję obywateli. „Antyrusofobiczny” nacjonalizm i wielkorosyjski szowinizm sta-

³ Kierunki rosyjskiej myśli społecznej, rozwijanej w latach 40.–70. XIX wieku. Słowianofile poddawali krytyce europeizację Rosji i głosili jedność Słowian. W epoce Mikołaja I wzmożło się zainteresowanie Słowianami pod panowaniem tureckim i austriackim; zaowocowało to pansławistycznym programem polityki zagranicznej caratu.

⁴ Szerzej na ten temat zob. Andrzej Nowak, Putin. Źródła imperialnej agresji, Warszawa 2014.

nowiły zarazem wypróbowany wentyl bezpieczeństwa. W czasach ZSRR problem był stałym przedmiotem zainteresowania akademickiej analityki i publicystyki politycznej. Profesor Igor Szafarewicz, np. w obszernym traktacie „Rusofobia”, wydanym w Rosji pod koniec lat 80. ubiegłego stulecia, tj. już w czasach pierestrojki, rozprawiał się z rusofobicznymi dysydentami w kraju i na emigracji (Aleksander Janow, Grigorij Pomieranc, Aleksandr Galicz i in.) oraz krytykami ZSRR („rusofobami”) na Zachodzie (Richard Pipes, Friedrich Hayek). Rusofobię uznał za destrukcyjną siłę, która hamuje samodzielny rozwój Rosji. Tworząc w ten sposób teoretyczne podstawy do walki z Zachodem i rosyjską inteligencją domagającą się liberalizacji reżimu, agresję współobywateli kierował przeciwko „syjonistom”. Szerzenie rusofobii przypisał bowiem Żydom – oderwanym od kultury narodowej, odgrywającym ogromną rolę w środkach informacji masowej na świecie i ukrywającym się przed wszelką krytyką za parawanem antysemityzmu. Tezę tę powtórzył zresztą w książkach: „Trzech-tysiącletnia zagadka. Historia żydostwa z perspektywy współczesnej Rosji” (Moskwa 2002), „Naród rosyjski w bitwie cywilizacji” (Moskwa 2011) i in.

Echa XIX-wiecznej ideologii odnajdujemy we współczesnej myśli, budującej „rosyjską ideę” i „rosyjski świat”. Rosyjscy geopolitycy oraz bliscy im rzecznicy eurazjatyizmu i rosyjskiego konserwatyzmu, stanowiący dziś intelektualne zaplecze polityki rosyjskiej, w historycznej tradycji poszukują kluczy do odrodzenia imperialnej potęgi Rosji. Przed rozszerzeniem UE i NATO postulowali odseparowanie od Rosji krajów bałtyckich (Прибалтика), które wskutek swojej rusofobii przeszkadzają w integracji eurazjatyckiej. Wszelkie napięcia i konflikty na arenie międzynarodowej z udziałem Rosji (w Kosowie, Gruzji, na Ukrainie, w Syrii) prowadzą do konfliktu systemów wartości Wschodu i Zachodu. Prowadzi to do nadużyć interpretacyjnych: Rosja w ich ujęciu broni tradycyjnych wartości i prawa międzynarodowego, zaś jej przeciwnik, Zachód, burzy tradycyjny porządek, łamie to prawo i odrzuca wszystko, co rosyjskie.

„Rusofobia wewnętrzna” jest stale obecna w rozważaniach rosyjskich ultranacjonalistów⁵. Od 2012 roku jest też stałym przedmiotem zainteresowania Rosyjskiego Instytutu Studiów Strategicznych (RISI) obsługującego ekspercko Administrację Prezydenta⁶. W kontekście konfliktu Ukrainy i Rosji RISI podtrzymuje także temat rzekomej polskiej rusofobii (np. ekspert RISI Oleg Niemien-ski, podobnie jak Władimir Żyrinowski sugeruje, że Polska dąży do rewizji granic i przyłączenia Ukrainy Zachodniej do swego terytorium). Walką z tym fenomenem uzasadnia się posunięcia w polityce realnej, np. wprowadzenie do repertuaru świąt państwowych Dnia Jedności Narodowej, obchodzonego 4 listopada na cześć wygnania Polaków z Kremla w 1612 roku czy rosyjską interwencję zbrojną poza granicami Rosji w celu rzekomej obrony ludności rosyjskojęzycznej (Krym, Osetia Południowa, Abchazja).

⁵ Zob. np. A. Савельев, Русофобия в России. Аналитический доклад 2006–2009 г.; Autor był deputowanym do Dumy czwartej kadencji, lider partii Wielka Rosja.

⁶ W 2012 roku klub ekspercki RISI zainicjował akcję monitoringu rusofobii w rosyjskich podręcznikach (<http://kuraev.ru/smf/index.php?topic=599940.0>), w 2013 roku zorganizował dwie konferencje na temat rusofobii, w 2014 roku w serii *Przeglądy analityczne RISI* pojawił się raport „Rusofobia” Olega Niemien-skiego itp.

II. RUSOFOBIA W INFORMACYJNYM POLU WALKI

Władze Federacji Rosyjskiej przykładają ogromną wagę do rozwoju technologii politycznych i będących ich pochodną technologii informacyjnych. Służą one ich legitymizacji oraz realizacji celów polityki wewnętrznej i zagranicznej. W ostatnich latach znaczenie tych technologii wzrosło, zmieniły także charakter – z defensywnego na ofensywny. Moderowanie przekazów, zawierających pożądaną z punktu widzenia władz wizerunek Rosji i otaczającego ją świata, jest traktowane jako skuteczny i perspektywiczny sposób kształtowania zbiorowej świadomości. Tak zwana propaganda państwowa jest w istocie formą planowanej i długotrwałej operacji specjalnej, wykorzystującej techniki manipulacji informacją i elementy sterowania społecznego, a osadzonej w deterministycznym kontekście rywalizacji ze światem zachodnim.

Rosyjskie akcje informacyjne przybierają charakter bitew prowadzonych językiem agresji, wykluczającym możliwość jakiegokolwiek polemiki i kompromisu. Przedstawiane argumenty, uzasadniające prawo Rosji do modelowania przestrzeni międzynarodowej, mają ugruntować we własnym społeczeństwie przekonanie o braku alternatywy dla działań podejmowanych przez władze. Paleta podejmowanych działań nie jest wyrafinowana i przypomina metody stosowane w czasach zimnej wojny. Według rosyjskich teoretyków oddziaływania informacyjnego kluczem do sukcesu jest stosowanie kilku podstawowych zasad: masowego i długotrwałego działania, powielania informacji uproszczonej, stawiającej odbiorcę przed wyborem „swój-obcy”, pobudzenia emocjonalnego odbiorcy oraz rzekomej oczywistości, odwołującej się do rosyjskiego kodu kulturowego, którego nieodłączną częścią jest przywiązanie do idei imperialnej⁷.

⁷ Przykładem kompleksowego podejścia do problematyki oddziaływania informacyjnego i technologii budowania obrazu wroga są publikacje Akademii Samoobrony Informacyjnej działającej pod egidą Rosyjskiej Akademii Nauk i Akademii Nauk Wojskowych Federacji Rosyjskiej. Zob. np.: Евгеньева Т.В., Титов В.В., Образ «врага» как инструмент формирования политической

Przez swą długotrwałość i powtarzalność rosyjskie kampanie informacyjne osiągają efekt stygmatyzującej zwięzłości przekazu. Stałą obecność tej techniki potwierdza wprowadzanie do rosyjskiego języka politycznego trwałych sloganów, etykiet i klisz, stanowiących w istocie modelowy opis rzeczywistości⁸. Ich rolą jest kształtowanie postaw społeczeństwa wobec aktualnych wydarzeń politycznych, np. przekonania, że „rosyjski świat” poza granicami Rosji ma szczególne prawa; że prawa ludności rosyjskojęzycznej są zagrożone; że nastąpiła „rosyjska wiosna”, czyli patriotyczne przebudzenie narodu; że „banderowcy” (utożsamiani z faszystami) zagrażają Rosjanom i ich sąsiadom; że tzw. kolorowe rewolucje są konsekwencją spisku Zachodu przeciwko Rosji, zaś rosyjski konserwatyzm jest odpowiedzią na zachodni liberalizm. Zgodnie z logiką opozycji „swój-obcy” technika ta wymaga skonstruowania obrazu wroga (zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego). Przykładowo, „wrogami” są Polska – jako „koń trojański USA w UE”, ale także zwolennicy okcydentalizmu w Rosji – piąta kolumna bądź ekstremiści, do których zalicza się wszelkich krytyków władz⁹. Katalog stosowanych sloganów i stereotypów jest na bieżąco uzupełniany i aktualizowany, rozwijane są również metody ich upowszechniania¹⁰.

W odpowiedzi na zachodnią krytykę działań Rosji na Ukrainie do arsenału rosyjskiej walki informacyjnej włączono ponownie pojęcie rusofobii. Geografię rusofobii rozszerzono na cały świat

идентичности в сети Интернет: опыт современной России, *Информационные войны*, 2014, nr 4, s. 22–27; <http://www.iwars.ru/#!statii/clyp>

- ⁸ Wyraznym tego przykładem jest slogan propagandowy „suwerenna demokracja”, znamionujący odejście od demokracji liberalnej, którą deklarowała Jelcynowska Rosja.
- ⁹ Jolanta Darczewska, Anatomia rosyjskiej wojny informacyjnej, *Punkt Widzenia OSW*, 2014; http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/anatomia_rosyjskiej_wojny_informacyjnej.pdf
- ¹⁰ Jadwiga Rogoża, Witold Rodkiewicz, Potiomkinowski konserwatyzm. Ideologiczne narzędzie Kremla, *Punkt Widzenia OSW*, 2014; <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/punkt-widzenia/2015-02-03/potiomkinowski-konserwatyzm-ideologiczne-narzedzie-kremla>

zewewnętrzny: stała się słowem kluczem objaśniającym polityczno-psychologiczne motywy odrzucania wszystkiego, co rosyjskie. W kontekście wewnętrznym rusofob staje się określeniem obywatela Rosji negatywnie odnoszącego się do polityki władz bądź wyrażającego sympatię do państw skonfliktowanych z Rosją. W praktyce politycznej dany stereotyp stygmatyzuje jednostki „antypaństwowe i ideowo obce”, co służy ich „wyobcowaniu”. Cel wewnętrzny przyświeca także nagłaśnianiu rzekomej rusofobii jako problemu dotyczącego społeczeństwa państw NATO i UE: mobilizuje to własne społeczeństwo w obliczu domniemanego zagrożenia. Zarazem jednak sugerowanie, że hołdowanie rusofobii jest sprzeczne z wartościami demokratycznymi (co *de facto* oznacza wtargnięcie w obcy system wartości) ma inny, zewnętrzny cel: służy pozyskiwaniu wśród elit politycznych i intelektualnych Zachodu sojuszników/sympatyków polityki Kremla.

III. RUSOFOBIA W JĘZYKU POLITYKI OFICJALNEJ

Konflikt na Ukrainie spowodował zaostrzenie rosyjskiego języka politycznego, a jego radykalizm rósł wprost proporcjonalnie do skali oporu Kijowa. Ukraina przedstawiana początkowo jako państwo stanowiące zagrożenie dla świata zewnętrznego, głównie wskutek upowszechniania neofaszyzmu i radykalnego (sic!) nacjonalizmu, dziś w oficjalnej propagandzie jest przede wszystkim państwem rusofobicznym. Nawiązywanie do ideologii faszystowskiej i nazistowskiej oraz rzekomych antyrosyjskich fobii służy dyskredytowaniu i demonizowaniu ukraińskiej „rewolucji godności”. Istotnym elementem tej strategii informacyjnej jest rozszerzenie na Ukrainę pojęcia „rusofobii wewnętrznej”, tj. podkreślanie, że Ukraina jest i pozostanie częścią „rosyjskiego świata”¹¹.

W kontekście konfliktu ukraińsko-rosyjskiego rusofobia weszła do języka oficjalnej polityki. Prezydent Władimir Putin ostrzega, że na świecie nasila się antysemityzm i rusofobia. Podkreśla przy tym, że podsycanie przez Zachód nastrojów rusofobicznych na Ukrainie może doprowadzić do katastrofy¹². Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow, uznając rusofobię za cechę polityki zagranicznej niektórych państw, dodaje przy tym, że „można to wyleczyć” poprzez dialog¹³. Szef Administracji Prezydenta Siergiej Iwanow uzasadnia, że aneksja Krymu i destabilizacja Donbasu uniemożliwiły „rusofobom” dokonanie czystek etnicznych¹⁴. Ruso-

¹¹ Леонид Решетников, Русофобы продержатся на Украине еще максимум 20 лет; <http://www.kp.ru/daily/26444.7/3314664/>. Co ciekawe, rozmówca gazety, dyrektor RISI, były szef analityków rosyjskiego wywiadu, dyskredytuje i demonizuje ukraińskich i zachodnich rusofobów, nadając im metafizyczny wymiar („Antychrysta, który odprawia czarne msze”). Ubolewa przy tym, że „niewdzięczni” Ukraińcy demontują pomniki Lenina, „któremu przecież zawdzięczają przebudzenie ukraińskiej świadomości narodowej”.

¹² Путин: поддержка русофобии приведет Украину к катастрофе; <http://mir24.tv/news/politics/11612771>

¹³ Лавров: русофобию в отношении Москвы можно излечить; <http://ria.ru/world/20151013/1301271122.html>

¹⁴ Wywiad z Siergiejem Iwanowem w dzienniku Komsomolskaja Prawda; <http://www.kp.ru/daily/26294/3172985/o>

fobiczne nastroje w państwach europejskich dostrzega przewodniczący Dumy Państwowej Siergiej Naryszkin. Podkreśla jednocześnie, że Rosja ma sojuszników nawet tam, gdzie rządzą rusofobi i propaganda antyrosyjska. Jako metodę zwalczania rusofobii wymienia miękką siłę, w tym zwłaszcza promocję kultury rosyjskiej, które zneutralizują antyrosyjski przekaz¹⁵. Argument rusofobii zaczął się pojawiać jako element oficjalnego stanowiska władz rosyjskich w odpowiedzi na krytykę Rosji ze strony społeczności międzynarodowej. Przyjęcie w czerwcu 2015 roku przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy uchwały określającej Rosję jako „państwo agresora” i uznającej Krym za terytorium okupowane, oceniono jako efekt działań „niewielkiej, ale krzykliwej grupy rusofobów”¹⁶. Za rusofobiczne uznano próby zrelatywizowania oficjalnej narracji przedstawiającej Armię Czerwoną jako główną wyzwolicielkę Europy i pogromczynię faszyzmu.

Oficjalne wypowiedzi polityków rosyjskich koncentrują się na „rusofobii zewnętrznej”. Z jednej strony przedstawiają ją jako poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa informacyjnego Federacji Rosyjskiej i ideologiczny instrument w walce z Rosją, z drugiej – w walce o sojuszników na Zachodzie – traktują rusofobię jako swoiste kryterium oceny polityki poszczególnych państw wobec Rosji i „rosyjskiego świata”. W wyrazisty sposób przedstawił to przewodniczący komitetu spraw zagranicznych Rady Federacji Konstantin Kosaczow. W listopadzie 2014 roku podczas VIII kongresu kremłowskiej fundacji Russkij Mir stwierdził, że przeciwko koncepcji „rosyjskiego świata” toczy się pełnowymiarowa wojna. Jej celem są „próby utrwalenia na świecie przekonania o winie Rosji, ugruntowania w świadomości społecznej elementów rusofobii, przedstawienia Rosji jako źródła wszelkich nieszczęść na świecie”¹⁷.

¹⁵ Wypowiedź Siergieja Naryszkina na Światowym Kongresie Prasy Rosyjskiej; <http://www.kp.ru/daily/26392/3269711/>

¹⁶ Wypowiedź szefa komitetu spraw zagranicznych Rady Federacji Konstantina Kosaczowa; <http://vz.ru/news/2015/6/26/752984.html>

¹⁷ Русский мир — это русский ответ на глобализацию; <http://www.vrns.ru/society/3389/#.Vh-NT-HSDlg>

IV. RUSOFOBIA POD SPECJALNYM NADZOREM

W praktyce rosyjskich operacji informacyjnych specyficzną rolę odgrywa zorganizowana aktywność środowiska analityczno-eksperckiego¹⁸. Opracowuje ono teoretyczne podstawy kolejnych operacji informacyjnych; jest też po części ich wykonawcą.

Specyfiką rosyjską jest przygotowanie zawczasu bogatej literatury uzasadniającej podejmowane akcje. W trakcie realizacji kolejnych projektów ideologiczno-informacyjnych usystematyzowany wcześniej katalog argumentów jest popularyzowany w przestrzeni medialnej (zazwyczaj przy wykorzystaniu ograniczonej puli ekspertów – liderów opinii w mediach tradycyjnych bądź za pośrednictwem tworzonej w krótkim czasie sieci podmiotów informacyjnych powielających tezy pożądane z punktu widzenia Kremla w Internecie).

Mechanizm ten jest wykorzystywany także w propagandowym instrumentalizowaniu pojęcia „rusofobii”. Jak już wspomniano, od 2012 roku nasila się aktywność badających tę kwestię ośrodków naukowych i analitycznych. Charakterystyczne jest podejście regionalne. Wyspecjalizowane kadry badają odmiany narodowe rusofobii – ukraińską, białoruską, bałtycką, polską, a także niemiecką czy amerykańską. Szczegółowe podejście do zagadnienia ma wykazać, że rusofobia jest problemem globalnym, który zmusza Rosję do przeciwdziałania. Za sygnał świadczący, że w najbliższym czasie kampania antyrusofobiczna zostanie zintensyfikowana, można uznać przebieg zorganizowanej 25–26 września 2015 roku w Moskwie konferencji „Rusofobia i wojna informacyjna przeciwko Rosji”. Organizatorem przedsięwzięcia była wspierana przez władze Międzynarodowa Organizacja Monitoringo-

¹⁸ Np. czołowy ośrodek analityczny, jakim jest Rosyjski Instytut Studiów Strategicznych (RISI), podlega Administracji Prezydenta FR, naukowcy biorący udział w projektach związanych z oddziaływaniem informacyjnym pracują na renomowanych uczelniach państwowych, a tzw. organizacje pozarządowe są finansowane z grantów państwowych.

wa CIS-EMO¹⁹ oraz powiązana z nią personalnie (poprzez tych samych ekspertów) Fundacja Rozwoju Instytucji Społeczeństwa Obywatelskiego „Dyplomacja Publiczna”. Konferencji nadano bogatą oprawę medialną, a wystąpienia uczestników są nadal promowane i rozpowszechniane w Internecie²⁰.

Analiza wystąpień uczestników spotkania (pierwszego dnia wygłoszono trzydzieści referatów poświęconych rusofobii) potwierdza tezę o jego socjotechnicznym wymiarze. Należy oczekiwać, że sformułowane tezy będą wykorzystane w bieżącej polityce informacyjnej rosyjskich mediów. Będą również stanowiły podstawę do organizowania przedsięwzięć międzynarodowych (seminaria naukowe, serie sponsorowanych publikacji). Ma to służyć upowszechnieniu kilku tez, opisujących rusofobię jako:

- zewnętrzne zagrożenie bezpieczeństwa państwa poprzez kształtowanie atmosfery nietolerancji etnicznej porównywalnej z antysemityzmem i agresji wobec Rosji jako państwa, etnosu rosyjskojęzycznego („russkich”) i rosyjskiego dorobku kulturowego;
- formę kultywowania wrogości i nienawiści do Rosji służącą do destabilizacji sytuacji na „obszarze postsowieckim” i jako oręż wojny informacyjnej prowadzonej przez Zachód przeciwko Rosji mogącej naruszyć globalny system bezpieczeństwa;

¹⁹ CIS-EMO – powstała w 2003 roku fasadowa organizacja pozarządowa, zajmująca się monitoringiem wyborów pod kątem przestrzegania praw demokratycznych poza granicami Rosji i organizująca misje obserwacyjne wyborów. Od 2014 roku włączyła się w działania informacyjne dyskredytujące politykę Ukrainy. Szefem CIS-EMO jest Aleksandr Biedricki, naukowiec specjalizujący się m.in. w problematyce „amerykańskiej dominacji informacyjnej”. Informacje za stroną internetową CIS-EMO; zob. <http://www.cis-emo.net/en>

²⁰ Wystąpienia uczestników można znaleźć na stronie internetowej CIS-EMO. Zob. także wypowiedź szefa tej organizacji, Aleksieja Koczetkova: „Skala rusofobii na Zachodzie jest obecnie wyższa niż podczas zimnej wojny”; <http://www.cis-emo.net/ru/news/kochetkov-uroven-rusofobii-na-zapade-seychas-vyshe-chem-vo-vremya-holodnoy-voyny>. W konferencji wzięli udział również reprezentanci Francji, Polski, Serbii, Białorusi, Mołdawii, Ukrainy i Estonii.

- problem wewnętrzny Rosji definiowany jako uleganie części społeczeństwa (zwłaszcza młodzieży) ideologii liberalnej i sympatyzowanie z polityką państw zachodnich.

Materiały konferencji potwierdzają, że „rusofobia” staje się coraz bardziej pojemnym pojęciem, stygmatyzującym nie tylko społeczeństwa innych państw, ale również obywateli Rosji. Rozszerzona interpretacja pojęcia umożliwia jego stosowanie jako broni informacyjnej podwójnego zastosowania. Umożliwia także kontynuowanie walki zarówno z wrogiem zewnętrznym, jak i wewnętrznym, dotychczas określanym jako piąta kolumna (tzw. agenci zagraniczni) i szósta kolumna (tzw. liberałowie).

Uczestnicy konferencji opracowali ogólne rekomendacje co do sposobów walki z rusofobią. Katalog proponowanych przedsięwzięć nie wykracza poza znane metody reagowania na zagrożenia w sferze informacyjnej (prawne, organizacyjne, kontrpropaganda). Zaliczyły do nich następujące formy aktywności:

- zwiększenie represyjności wobec własnego społeczeństwa poprzez wniesienie poprawek do ustawy o przeciwdziałaniu działalności ekstremistycznej i kodeksu karnego, penalizujących przejawy rusofobii jako podżegania do waśni narodowościowych;
- powołanie organizacji monitorujących aktywność rusofobiczną i przeciwdziałanie jej w sferze informacyjnej i prawnej, np. poprzez inicjowanie procesów o zniesławienie;
- stworzenie na bazie rosyjskich bądź promujących Rosję organizacji działających w Europie sieci ośrodków przeciwdziałania antyrosyjskiej retoryce, zintensyfikowanie oddziaływania informacyjnego poprzez tworzenie kolejnych portali obcojęzycznych;
- wzmożona praca z organizacjami obrońców praw człowieka, instytucjami europejskimi zajmującymi się ochroną praw jed-

nostki oraz elitami intelektualnymi w celu upowszechnienia opinii, że rusofobia jest specyficzną odmianą rasizmu (*sic!*).

Sposób podejścia do zagadnienia rusofobii zaprezentowany podczas konferencji w Moskwie potwierdza obserwowane wcześniej tendencje. Działający na zamówienie polityczne przedstawiciele rosyjskich elit intelektualnych nadal operują retoryką „wojenną”, a proponowane przez nich działania przypominają planowanie operacji specjalnej.

Otwarcie „frontu antyrusofobicznego” świadczy o przywiązaniu Kremla do tezy o prowadzeniu przez Zachód niewypowiedzianej wojny przeciwko Rosji. Jest to zarazem zapowiedź kolejnej odsłony „wojny” komunikacyjnej z krytykami polityki Kremla.

V. (ANTY)DIALOG Z POLSKĄ JAKO ELEMENT ROSYJSKIEGO DYSKURSU TOŻSAMOŚCIOWEGO

„Polska rusofobia” jest przypadkiem szczególnym z kilku powodów: nasz kraj jest dla Rosji zarówno historycznym problemem jako część byłego Imperium Rosyjskiego i „odwieczny” wróg tego Imperium, jak i problemem cywilizacyjnym: wybory cywilizacyjne Polski w dawnej i nowszej historii wchodziły w kolizję z rosyjskimi planami geokulturowymi i geopolitycznymi.

Z tego choćby względu Polska jest stałym elementem imperialnego dyskursu tożsamościowego. Jak ocenia szef komitetu spraw zagranicznych Dumy Państwowej Aleksiej Puszkow, Polska jest „niezmiennie numerem 1 na liście państw rusofobicznych”²¹. „Rusofobiczna” Polska jest ponadto tematem przećwiczonym i dobrze udokumentowanym w literaturze propagandowej i służącej propagandzie literaturze popularno-naukowej.

Ostatnio jest on wyraźnie nadreprezentowany w rosyjskiej telewizji, służąc przekonaniu własnego społeczeństwa i Rosjan za granicą o wyższości „rosyjskiego świata”, jego wyjątkowości i przewadze moralnej nad światem Zachodu. Modelowym tego przykładem jest prowadzony przez wspomnianego polityka autorski, „analityczny” program TV Centr „Postscriptum z Aleksiejem Puszkowem”. Program jest emitowany w sobotę wieczorem, w godzinach największej oglądalności. Tylko z jednego z tej serii programów rosyjskojęzyczni widzowie dowiedzieli się, że Polska („hiena Europy”) powstała na ruinach Imperium Rosyjskiego w 1918 roku, po czym natychmiast przejawiała imperialne ambicje do dominacji w Europie Wschodniej. W centrum ich uwagi usytuowano historyczne losy ziem Ukrainy Zachodniej i zachodniej Białorusi, które po wojnie 1920 roku Polska „skolonizowała”. W ciągu dwudziestu lat ich okupacji stłumiła jakoby kilkaset

²¹ Zob. np. „Polska – hiena Europy”, program wyemitowany 31 stycznia 2015 roku; <https://www.youtube.com/watch?v=656h-q6eoDQ>

powstań Ukraińców i Białorusinów, prowadząc krwawe akcje pacyfikacyjne i osadzając powstańców w obozach koncentracyjnych w Berezie Kartuskiej i Białej Podlaskiej. W 1934 roku zawarła sojusz z Hitlerem, by dokonać rozbioru Czechosłowacji, a w czasie wojny uczestniczyła w Holokauście, co potwierdzili historycy amerykańscy i kanadyjscy, ujawniając zbrodnie w Jedwabnem. Zaproszeni do programu naukowcy (Bogdan Biezpalko i Oleg Nazarov)²² oraz redaktor naczelny pisma *Nasz Sowriemiennik* Stanisław Kuniajew obciążyli też Polskę za wybuch II wojny („Skoro Polacy oskarżają o to Stalina, to powinni wiedzieć, że tę współodpowiedzialność dzieli również Beck”).

„Postscriptum z Aleksiejem Puszkowem” jest jednym z wielu programów rosyjskiej telewizji (choć omówiony szokuje pod względem nagromadzonych tu pseudofaktów historycznych i interpretacyjnych nadużyć), poświęconych walce o świadomość historyczną i tożsamość polityczną Rosjan i „rosyjskiego świata”. Jest ona budowana w opozycji do Zachodu prowadzącego jakoby od wieków zaborczą ekspansję na Wschód. Wykorzystywane stereotypy są aktualizowane do bieżących potrzeb politycznych: w omawianym przypadku chodziło o wykazanie, że „advokat i promotor demokracji na Ukrainie” nie jest moralnie predestynowany do odgrywania tej roli. Główne przesłanie autora programu miało uzasadnić powołanie się na autorytet historyków i polityków zachodnich, a także rosyjskich ekspertów,

²² Są to „dyżurni” eksperci, wspierający w mediach propagandę kremlowską. Warto w tym miejscu zauważyć, że problematykę polską, w tym kontrowersyjne kwestie w stosunkach polsko-rosyjskich, podejmuje wielu historyków rosyjskich: Natalia Lebediewa, Inessa Jaźborowska, Michaił Narinski, Aleksandr Gurjanow, Nikita Pietrow i in. Część z nich reprezentowała stronę rosyjską w projekcie Grupy do Spraw Trudnych, który zaowocował wspólnym opracowaniem: „Białe plamy, czarne plamy”. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich, red. naukowa Adam Daniel Rotfeld i Anatolij W. Torkunow, Warszawa 2010. Ich obecność w obiegu popularno-naukowym w Rosji jest jednak niezauważalna. Obieg ten i przestrzeń medialną zdominowali historycy poszerzający skalę kłamstw historycznych i manipulacji faktów (jak np. Natalia Narocznicka, Oleg Nazarov, Oleg Niemienski czy Stanisław Kuniajew).

którzy jednocześnie utrwalali stereotypy zaczerpnięte z propagandy stalinowskiej.

Większość współcześnie wykorzystywanych stereotypów Polski pochodzi z arsenału propagandy imperialnej (carskiej i stalinowskiej). Skatalogowano je na nowo w licznych publikacjach książkowych²³. Wśród tych wydawnictw spotykamy też książkę wspomnianego wyżej Kuniajewa „Szlachta i my”²⁴, opublikowaną po raz pierwszy w 2002 roku. W jego opracowaniu „Judasza Słowiańszczyzny” przechodzi płynną metamorfozę w „wielkopańskiego szlachcica”, „białego Polaka” itp. Na przestrzeni dziejów pozostaje też niezmiennie „psem łańcuchowym Zachodu (Ententy)” i „wojującym rusofobem”. Jako „autorską” innowację można wskazać jedynie obraz Polski jako „specnazu Europy”, jak czytamy w książce, „Europy krwawej kolonizacji i inkwizycji”.

W stalinowskiej nowomowie pojęcia w rodzaju „biełopolak” czy „Jaśnie Wielmożna Polska” wskazywały „element ideowo obcy”. Podobną funkcję pełnią i dziś. „Konserwatysta” Kuniajew konsekwentnie bowiem rozbraja „liberalne mity”. Za taki uznał nawet „udział Rosji w XVIII-wiecznych rozbiorach Polski”. Pozostaje też wierny tradycji: za mord w Katyniu obciążył funkcjonariuszy NKWD narodowości żydowskiej. Również zgodnie z tradycją Rosja w jego optyce pozostaje „ofiara” Polski. Stereotyp ten autor zdecydowanie wyostreza, pisząc o czterech wyprawach Polaków

²³ Zob. pr. Дмитрий Жуков: Польша – цепной пес Запада (Москва 2009) czy Секреты польской политики 1935–1945. Рассекреченные документы Службы Внешней Разведки Российской Федерации (Москва 2010).

²⁴ Stanisław Kunajew, Шляхта и мы. Publicystyczna wersja tej książki ukazała się w maju 2002 roku w piśmie *Nasz Sowremiennik*. Książkę wielokrotnie wznowiano: w roku 2003, 2005, 2006, 2010, 2012. W roku 2006 wyszła pod tytułem Русский полонез [Rosyjski polonez]; ostatnie wydanie autor uzupełnił o nowe rozdziały, poświęcone m.in. paktowi Ribbentrop–Mołotow, zbrodni katyńskiej, Powstaniu Warszawskiemu i katastrofie polskiego samolotu pod Smoleńskiem w 2010 roku. Książka jest stale dostępna w księgarniach internetowych i reklamowana jako „ostry, ale przekonujący odpór zawodowym fałszerzom historii, zarówno polskim, jak i rosyjskim”; <http://www.labirint.ru/books/365246/>

na „rosyjskie” ziemie (w 1612 roku, u boku Napoleona w 1812, a także w 1920 i w 1941). „Krucjatę” z 1941 roku potwierdza w jego opinii ogromna liczba polskich faszystów walczących po stronie Hitlera (spośród których 60 280 trafiło do radzieckiej niewoli).

Stanisław Kuniajew, jeden z wielu przedstawicieli tzw. konserwatywnego/patriotycznego nurtu w rosyjskiej analityce i literaturze, jest szalenie aktywny na polu publicystycznym. Redaktor naczelny pisma *Nasz Sowriemiennik* (od 1989 roku), wstawił się jako piewca i żarliwy obrońca Józefa Stalina. Jako „działacz społeczny” często gości w rosyjskiej telewizji. Z przeciwnikami ideowymi walczy także na łamach swojego pisma. W krytycznych recenzjach wielokrotnie atakował np. wydawany po rosyjsku przez Jerzego Pomianowskiego miesięcznik *Nowaja Polska*.

W 2010 roku w publicznym donosie oskarżył pismo o „rusofobię, antyrosyjską działalność i szerzenie jawnie ekstremistycznych treści”²⁵. *Nowaja Polska*²⁶ to pismo adresowane do rosyjskiej inteligencji, przybliżające polskie doświadczenia demokratycznej transformacji kraju i skoncentrowane na wydarzeniach kulturalnych. Redaktor Pomianowski, nastawiony na dialog, unika dydaktyzmu i ostrej polemiki. Tymczasem strategia informacyjna realizowana przez Aleksieja Puszkowa i Stanisława Kuniajewa jest z założenia zaprzeczeniem dialogu: jej celem jest bowiem stygmatyzowanie przeciwnika, tj. przypisanie mu negatywnych cech i wartości, a tym samym jego wyobcowanie, co w zamierzeniu ma służyć umacnianiu poczucia imperialnej dumy z przynależności do „rosyjskiego świata”.

Warto dodać, że Puszkow i Kuniajew reprezentują główny nurt tego rodzaju dyskursu tożsamościowego. Toczący się w jego ramach „dialog” z Polską jest tylko jednym z wielu prowadzonych

²⁵ Zob. Новая Польша ошиблась с противником; <http://www.svoboda.org/article/1981051.html>

²⁶ <http://www.novpol.ru/>

równolegle: w 2013 roku, w Roku Kalinouskiego²⁷, analogiczny podjęto z Białorusią, a zintensyfikowano go w 2015 roku²⁸.

²⁷ Kastyś Kalinouski (Konstanty Kalinowski) – przywódca powstania styczniowego 1863–1864 na ziemiach należących do dzisiejszej Białorusi.

²⁸ Bogdan Biezpalko, rosyjski ekspert do spraw białoruskich, zastępca dyrektora Centrum Ukrainistyki i Białorutenistyki Uniwersytetu im. M. Łomonosowa ubolewa np., że „Białoruś może odejść na Zachód bez żadnych *majdanów*”, bowiem „umiarkowany białoruski nacjonalizm sukcesywnie wyklucza Białorusinów z rosyjskiego świata”. Odpowiedzialnością za obecny stan świadomości narodowej Białorusinów obarcza rosyjskich strategów: „Rosja postawiła na pracę z elitami. Należało natomiast pracować z masami, tworzyć organizacje i ruchy społeczne”.

Zob. Без всяких ‘майданов’ Белоруссия может уйти на Запад; <http://www.regnum.ru/news/poli/1991411.html>

VI. RUSOFOBIA JAKO PROBLEM KREMLA

Zakorzeniony historycznie termin „rusofobia”, wprowadzony do obiegu w połowie XIX wieku, miał wspierać ówczesny rosyjski dyskurs imperialny i cywilizacyjny. Już wówczas Imperium Rosyjskie przedstawiano w opozycji do zdegenerowanej Europy – jako spadkobiercę tradycyjnych wartości „gnijącego świata”. Od początku był to dyskurs politycznie dwuznaczny: z jednej strony kreślił zakres strefy dominacji Imperium Rosyjskiego w Europie Środkowej i Południowej (panslawizm), z drugiej – promował wizję odrębnego świata („Imperium Wschodu”), reprezentującego prawosławno-cesarską tradycję Bizancjum i dziedzictwo Dżyngis-chana, tj. inną hierarchię wartości. Postawa wyniosłego izolacjonizmu była odpowiedzią na zachodnią krytykę polityki ekspansji caratu.

Obecna strategia walki z rusofobią ma przede wszystkim adresata wewnętrznego: atak na rusofoba jest formą obrony własnego społeczeństwa przed zwątpieniem w politykę Kremla. W tym kontekście budowanie obrazu rusofobicznych państw jest instrumentem kształtowania neoimperialnej tożsamości politycznej obywateli Rosji, ich mobilizacji w obliczu realnego bądź domniemanego zagrożenia, a także formą przywrócenia im komfortu psychologicznego w obliczu fiaska kremlowskich posunięć (np. na Ukrainie). W istocie Rosja nie ma dziś powodów, aby bać się Zachodu i traktować Polskę jako jego „specnaz”. Agresja, upokarzanie czy ubolewanie nad niewdzięcznością Polaków czy Ukraińców, którzy nie widzą dla siebie miejsca w „rosyjskim świecie”, są motywowane ideologicznie: Polacy i Ukraińcy zakwestionowali bowiem samą ideę imperium jako gwaranta państwowej i cywilizacyjnej wielkości Rosji. Rusofobia – jako element neoimperialnego dyskursu tożsamościowego – jest argumentem irracjonalnym: zakłada on bowiem, że Ukraińcy i Białorusini powinni zrezygnować ze swej tożsamości narodowej na rzecz przynależności do „rosyjskiego świata”. Zmitologizowany stereotyp państw rusofobicznych pozostaje przy tym prostym objaśnieniem napięć

zachodzących w relacjach między Rosją a Zachodem i koronnym argumentem w spiskowych teoriach podstępного świata. Jest przejawem negatywnego programu polityki Rosji na przestrzeni dziejów. Programu pozytywnego (atrakcyjnego, ideologicznie nośnego) nie sformułowano do dziś. W efekcie Rosja zwraca się w stronę imperialnej przeszłości i tradycyjnego argumentu siły.

Akcje informacyjne wykorzystujące stereotyp rusofobii prowadzą do ugruntowania politycznego nacjonalizmu. Stanowią zarazem pożywkę dla rosyjskiego szowinizmu, co w wieloetnicznym państwie może mieć konsekwencje odwrotne niż zamierzone. Nietrudno też przewidzieć skutki przedstawionego sposobu komunikacji Rosji ze światem, z założenia będącego przeciwieństwem dialogu. Zwłaszcza że obecny rosyjski dyskurs, rozszerzający geografie rusofobii, czyni z rusofoba wroga uniwersalnego. W najbliższej perspektywie zapowiada to wzrost poziomu agresywności rosyjskiego języka politycznego, dalszą samoizolację Rosji i demonstrację postawy wyniosłego izolacjonizmu. Jak w czasach caratu i czasach ZSRR.

JOLANTA DARCZEWSKA, PIOTR ŻOCHOWSKI